

bione tradycje ruchu robotniczego - 1 Maja jest tego najlepszym dowodem. Tego dnia pierwszomajowe pochody uformują się nie tylko na ulicach polskich miast, lecz w szerszym zakresie manifestującym pod każdą szerokością i długością geograficzną, chodzić będzie o to samo - o godność i szlachetność ludzkiej pracy, bo praca ta tworzy nowe wartości i jednoczy społeczeństwo w dążeniu do wolności, dostatku i demokracji. Tegoroczny pochód jednoczą hasła MKK "Solidarności", żądamy uwolnienia więźniów politycznych, dość podwyżek cen i łagodniejszego traktowania pracowników 1 Maja wy pochód, na którym odpowiadając na apel "Solidarności", spotykają się w tym roku miliony ludzi pracy. będąc symbolem ciągłości autentycznego polskiego ruchu robotniczego, walczącego od początku swego istnienia o dwa nie rozdzielne cele: Polskę Niepodległą i wolną, i wyższy, społeczny. Spotykając się 1 Maja znowu jak dziesięć lat temu, manifestować będziemy swój solidarny sprzeciw wobec społecznej i narodowej niewoli. Niech więc towarzyszy nam w pochodzie treść odezwy Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej, napisanej w przededniu majowego święta 1895 r. przez J. Pilsudskiego.

Towarzysze Robotnicy!

Nasze międzynarodowe święto robotnicze nadchodzi! Pierwszego maja jak okiem sięgnąć po szerokim świecie wszędzie wystaje wszelka praca: milki fabryki, młyny, kopalnie, maszyny, wysoki dym kominy przestają dymić, a lud roboty rachuje świętujące szeregi. "Ilu nas jest?" - pyta. I widzi, że składają się one z ogromnych milionów, że od czasu ostatniego święta ilość nie zadawolonych znacznie się zwiększyła, że świadomość swoich interesów wśród mas robotniczych wzrasta. I na podstawie tego wielkiego przeglądu sił swoich pełny otuchy i nadziei staje do dalszej walki o lepsze warunki bytu, o swe niepojęte prawa. Tak się dzieje na całym świecie. Lecz dla nas Polaków, dzieje się to na większe znaczenie. Na całym Zachodzie towarzysze nasi podzieleni w tysiącach zebrań świadczą o swym niezadowolenu, leniu, mogą stawiać swe żądania, zmusić by je wysłuchano. U nas wszelkie przejawy ruchu robotniczego, wszelkie próby polepszenia swego losu tłumione są z zapadłością dziką karą, a nie surowiej od zbrodni. Oprócz zniszczenia i wyzysku kapitalistów ciąży nad nami ciężar jarzma siłki politycznej i zaciętość się samowładczego rządu rafaelskiego. My jeden tydzień daliśmy w roku, gdy jawni, w oczach dla wszystkich, głos swój podnosimy. Dniem tym dla nas jest dzień 1 Maja. Wron wszelkim potem niewolniczym, ajkie nam odrazu na ręce nakłada, w dniu tym, rzucając robotę, wymownie zświadczymy, żeśmy już przejrze i, żeśmy zrozumieeli swe interesy klasowe i śmiały krokiem podążamy naprzód do zwycięstwa. A wzrastające tłumy świętujących będą jednocześnie wyrazem tej siły, która powali kiedyś wrogów sprawy robotniczej. Świątując dzień 1 Maja, wypowiadamy swe żądania i bunt. Chcemy większej płacy i s-

godzinnego dnia roboczego. Czujemy niewolę, w której nas carat krzywa, knutem i bagnetem hamując wszelkie nasze kroki na drodze ku lepszej przyszłości. Nie chcemy go. Chcemy mieć całkowitą swobodę w walce z naszymi wyzyskiwaczami i przez z rządem marksistowskim! Sami chcemy być gospodarzami we własnym kraju. Nie nawiedzimy porządku, gdzie kosztem nędzy i nadmiernej pracy milionów żyją nieliczne garstki, wysysające zdrowie i siły pracodawców i niewiedzących, że i nie przestaniemy walczyć aż osiągnie się nowy, sprawiedliwy ustroj, gdzie nie będzie miejsca na wyzysk i ucisk. I nic nas z obecnej drogi nie sprowadzi! Ani nas do rad zastraszy, ani kapitaliści zagłodzą, nie sprzedamy swego losu na misce soczewicy. A siły nasze rosną, a zwycięstwo nasze bliższe! Wiadź do dzieła, towarzysze! Niech w solidarycznych szeregach robotniczych nie zabraknie nikogo, kto nie chce, by wiedza i na upodlenie i krzywdę, były udziałem pracujących. Świecimy wszyscy pierwszego maja z hasłem na ustach: Niech żyje nasz kraj, sprawa robotnicza! Niech żyje wolny polski lud!

PSYCHOLOGIA I EKONOMIA
 Kilka ważnych zjawisk ze sfery ekonomicznej kształtuje aktualne nie nastroje społeczne w sposób w zasadzie niezależny od woli społeczeństwa. Nastroje te są propagandowo eksploatowane przez czynniki oficjalne:

1. Psychologia kryzysu. Władze biurokratyczno-wojskowe od dawna upowszechniają i tak głęboko odczuwaną świadomość kryzysu. Propaganda krajów realnego socjalizmu prawie zawsze robi wszystko, aby kryzys zatuzować, lub przynajmniej zagodzić wywołaniem wrożeń. Tym razem taktyka jest odwrotna, aczkolwiek zmiana ta jest po części wynikiem powstania konkurencyjnych ośrodków opinii. Wzrost kryzysu jest powściągliwie deklarowany "ocena" sytuacji. Przyjmuje takiej taktyki osłabienie i opóźnianie dostarczania przez społeczeństwo niemożności lub zagubienia władzy, szczególnie nie centrum decyzji gospodarczych. Pojęcie "kryzysu" zamiast być wyjaśniane staje się podstawą wyjaśnienia.

2. Psychologia rynku. Polskie społeczeństwo przyzwyczajone jest do traktowania kolejni przed sklepami jako najważniejszego symptomu gospodarczego kraichu. Władze wiedzą na tyle, na ile mogą korzystać z tej ugruntowanej świadomości w sposób nasuwający domysły, często do niekontrolowanego wzrostu cen i wykreślenia budżetowej pracy sytuacji przez zabezpieczenie półek towarami w cenach niedostępnych dla większości ludzi. Przy tym wzrost cen produkcji może być taka sama jak poprzednio, albo nawet jeszcze niższa. Obniżenie poziomu życia w warunkach cen rynkowych może być przez dłuższy czas niezauważane, jeśli tylko obniżanie to jest odpowiednio regularne.

3. Psychologia wychodzenia z kryzysu. Władze deklarują programy i działania pod hasłem zwalczania zaistniałych trudności. Żaden z tych programów nie przynosi pewnej informacji na temat momentu docelowego, np. zniesienie reglamentacji, przywrócenie poziomu życia z roku 1978 itp. Po niedoinformowanie społeczeństwa

jest świadomą taktyką władz-odracza, bowiem weryfikację zamierzeń władz i demobilizuje mniej aktywnie nastawioną część społeczeństwa magią zbiorowego wysiłku wyjęcia z kryzysu jako najwyższej wartości, w imię której można poświęcić np. swoje przekonania. Z drugiej strony zaś część aparatu centralnego zapewne podejrzewa, że realne wyjście z kryzysu np. poprzez zdynamizowanie przyrostu dochodu narodowego od wartości w granicach 5-7% rocznie jest w ogóle niemożliwe w przewidywanej przyszłości. Ewentualnie można zatrzymać poziom życia na obecnym poziomie, zaś nowy krach przyjdzie w momencie załamania się całej gospodarki RWPG.

4. Psychologia reformy. Deklarowana, a po części wdrażana zmiana systemu gospodarczego nie jest w sposób niezależny kontrolowana przez nikogo i prawdopodobnie nikt nie potrafi dokładnie określić jego docelowego modelu. Nowy model gospodarczy ma spełniać jednak z punktu widzenia władz kilka ważnych zadań psychologicznych: np. przerzucenie części odpowiedzialności centrum na zakłady pracy, nie otrzymujące przy tym realnej niezależności /podstawowe tłumaczenie wszystkich słabości systemowych-ludzie zawiedli, ludzie muszą się poprzawzić/ i jednocześnie tłumaczenie nieudolności nowością i niedopracowaniem obecnego modelu. Nikt oczywiście nie jest w stanie powiedzieć, jak wyglądałaby polska gospodarka, bez reformy, trudno jednak sądzić, by w starym systemie nakazowo-rozdzielczym trudniej byłoby zapanować nad elementarnymi przejawami kryzysu / i najbardziej bolesnymi społecznie/. Bowiem system nakazowo-rozdzielczy stwarza nieograniczone możliwości kontroli nad gospodarką pod warunkiem, że centrum jest odpowiednio sprawne. Z tego punktu widzenia obecna "reforma" jest niczym innym, jak zabiegiem psychologicznym.

DROGA DO DEMOKRACJI

Podczas mającego się odbyć w czerwcu br. Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w tajnych i demokratycznych wyborach Sekretarzem Generalnym stowarzyszenia wybrany zostanie zapewne tow. Andrzej Maślakiewicz. Nazwisko to niewiele mówi naszym Czytelnikom, więc uzupełnijmy tę lukę w wiadomościach. A.M. to wieloletni pracownik koncernu wydawniczego spod znaku PZPR - RSW Prasa-Ruch, od kilku lat etatowy pracownik aparatu KC PZPR, specjalista od prasy w tymże aparacie. Wybrany zostanie on lub ktoś równie bliski sercu KC. Gratulujemy wyboru - 3 miesiące przez "Trybuną Ludu" i "Żołnierzem Wolności".